VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 27)**

z dnia 6 grudnia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 27)

6 grudnia 2012 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie TVP Polonia i Polskiego Radia dla Zagranicy;

– zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula generalnego RP w Łucku;

– rozpatrzenie odpowiedzi ministra spraw zagranicznych na dezyderat nr 4 w sprawie sytuacji mniejszości polskiej na Białorusi;

– informacja na temat aktualnej sytuacji w Związku Polaków na Białorusi po wyborach nowych władz Związku;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Janusz Cisek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Witold Graboś** zastępca przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Bożena Witt-Mojsik** przedstawiciel Kancelarii Senatu RP, **Leszek Brenda** kandydat na konsula generalnego RP w Łucku, **Łukasz Kardas** dyrektor-redaktor naczelny TVP Polonia, **Michał Maliszewski** dyrektor Polskiego Radia dla Zagranicy, **Agnieszka Szklarz** doradca członka Zarządu Telewizji Polskiej S.A., **Michał Dworczyk** członek Rady Fundacji „Wolność i Demokracja", **Longin Komołowski** prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" wraz ze współpracownikami oraz **Alina Mickiewicz** prezes Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** i **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Bardzo przepraszam za lekkie spóźnienie, ale mamy pewne problemy związane z tym, że szef Związku Polaków na Białorusi miał kłopoty z przekroczeniem granicy i się spóźni. Nie wiem, czy w ogóle dojedzie w trakcie posiedzenia Komisji. Witam panią Alinę Mickiewicz – przewodniczącą Rady Naczelnej ZPB. Oczywiście, witam pana ministra Ciska, przedstawicieli KRRiT oraz kandydata na konsula generalnego. Mam nadzieję, że pan Mieczysław Jaśkiewicz dojedzie w ciągu najbliższych dwóch godzin, ale nie wiem, czy tak długo będziemy obradować. Z tego powodu, że nie ma pana Jaśkiewicza, moglibyśmy przesunąć i zmienić porządek obrad i zacząć od zaopiniowania kandydata na stanowisko Konsula Generalnego w Łucku oraz od rozpatrzenia projektu dezyderatu w sprawie TVP Polonia i Polskiego Radia dla Zagranicy. Dopiero w pkt III byłaby informacja na temat aktualnej sytuacji w ZPB i rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Spraw Zagranicznych na dezyderat nr 4 w sprawie sytuacji mniejszości polskiej na Białorusi, bo to się tematycznie łączy. Czy państwo wyrażacie zgodę na zmianę porządku obrad? Tak, dziękuję.

O ile wiem, kilku posłów będzie musiało opuścić posiedzenie za pół godziny. W takim razie proponowałbym, żeby zacząć, jeśli państwo się zgodzicie, od tego dezyderatu, bo nie

chcę być posądzany, że wykorzystuję strukturę obecności do tego, żeby coś przyjąć albo nie przyjąć. Czy zgadzacie się państwo? Na poprzednich posiedzeniach mieliśmy spotkanie w sprawie sytuacji PR dla Zagranicy i TVP Polonia. Wysłuchaliśmy dyrektorów tych instytucji. Przyjęliśmy wstępną propozycję dezyderatu. Ona, niestety, nie uzyskała akceptacji prezydium – informuję państwa i dlatego to jest moja propozycja. Pozwolę sobie przeczytać ten dezyderat i proponowałbym, żeby po krótkiej dyskusji przyjąć go albo nie przyjąć. Potem przeszlibyśmy do pkt II, czyli do zaopiniowania kandydata na konsula. Czy możemy tak się zgodzić? Bardzo przepraszam naszych gości za to, że dzisiaj ta frekwencja może nie być za duża, ale ponieważ jest to apogeum zwoływania posiedzeń i na ogół w tym samym czasie jest kilka posiedzeń, to powoduje, że część posłów stara się równolegle łączyć pracę w kilku komisjach, ale część, niestety, musi nas opuścić już na stałe.

Odczytam tekst dezyderatu: „Dezyderat nr… Komisji Łączności z Polakami za Granicą w sprawie TVP Polonia i Polskiego Radia dla Zagranicy do Ministra Spraw Zagranicznych uchwalony na posiedzeniu w dniu 6 grudnia 2012 r. Komisja Łączności z Polakami za Granicą, po wysłuchaniu informacji na temat aktualnej sytuacji Telewizji Polonia oraz Polskiego Radia dla Zagranicy wyraża poparcie dla rozwijania oferty programowej skierowanej dla Polaków poza granicami Kraju. Komisja podkreśla szczególną potrzebę zwiększenia programów przeznaczonych dla środowisk polskich na Wschodzie, dla których nierzadko TVP Polonia jest jedynym łącznikiem z Macierzą i językiem ojczystym. Komisja zwraca uwagę na patologiczną sytuację związaną z ograniczeniami możliwości nadawania TVP Polonii w USA i Kanadzie. Komisja postuluje o zwiększenie środków przekazywanych przez MSZ na produkcję i nadawanie TV Polonii oraz wsparcie przez Ministerstwo zabiegów Telewizji Publicznej rozszerzenia możliwości nadawania programu na terenie USA i Kanady. Komisja postuluje, aby środki finansowe przeznaczone na Polskie Radio dla Zagranicy przekazywano szybciej do dyspozycji mediów publicznych”. Tak brzmi treść dezyderatu. Ona wynika z naszej dyskusji na poprzednich dwóch posiedzeniach. Rozpoczynam dyskusję. Pan poseł Artur Górski – bardzo proszę.

Poseł Artur Górski (PiS):

Panie przewodniczący, szczerze powiedziawszy, jestem zdziwiony pana stwierdzeniem, że ta propozycja nie uzyskała akceptacji prezydium. Rozumiem, że po prostu były sprzeciwy członków prezydium, żeby to przyjąć jako wspólne stanowisko.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam, może ja wyjaśnię, bo może nieprecyzyjnie to określiłem. Nie było spotkania prezydium na temat tego dezyderatu, ale także nie było uwag do tego dezyderatu, który został przygotowany już tydzień temu.

Poseł Artur Górski (PiS):

Dziękuję. Ta propozycja dezyderatu wydaje mi się ze wszech miar potrzebna i pożyteczna. Po pierwsze – trudno, byśmy my jako Komisja nie udzielili poparcia dla rozwijania oferty programowej skierowanej do Polaków za granicą. Myślę, że dbając o Polaków za granicą powinniśmy wspierać rozszerzenie takiej oferty, szczególnie właśnie jeśli chodzi o TV Polonia, która jest jedynym łącznikiem z macierzą i językiem ojczystym Polaków mieszkających na Wschodzie, na szeroko rozumianych Kresach, ale także dalej. W związku z tym to ze wszech miar zasługuje na poparcie.

Po drugie – znane są od dawna problemy z ograniczeniami możliwości odbioru TV Polonia w USA i Kanadzie. W mojej osobistej opinii rząd nie podejmuje dostatecznych działań, żeby tę sprawę uregulować. Jednak problem jest bardzo poważny i powinniśmy na niego zwracać uwagę.

Po trzecie – rozumiem, że są problemy, jeśli chodzi o kwestie finansowe, kwestie budżetowe, ale naszym zadaniem jako Komisji jest sugerować rządowi (co rząd z tym zrobi, to jego sprawa) jednak zwiększenie środków przeznaczanych na produkcję, na nadawanie TV Polonię oraz wsparcie przez ministerstwo zabiegów telewizji publicznej w celu rozszerzenia możliwości nadawania programów w USA, Kanadzie, a także PR dla Zagranicy.

Dlatego ja ze wszech miar popieram projekt tego dezyderatu i mam nadzieję, że inni posłowie niezależnie od opcji politycznych także go poprą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę – pani poseł Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Pieniądze przekazywane do TV Polonia pochodzą z MSZ. Chciałabym tutaj prosić o ocenę realizacji programowej przez pana ministra.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Zaraz, sekundkę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Przepraszam, ale to była moja prośba. Nim się podejmie jakąkolwiek decyzję, trzeba mieć wiedzę. Ja chciałabym mieć tę wiedzę z resortu, który przekazuje pieniądze. Skoro pan przewodniczący ma jeszcze jakiekolwiek wątpliwości, dodam tylko, że sprawa pana Spańskiego za to ograniczenie emisji na całą Amerykę Północną i Południową jest w gestii kolejnych zarządów. Oczywiście, może być ten passus, aczkolwiek był on wyrażany dziesiątki razy – do każdej rady programowej, do każdego zarządu po kolei od 15 lat. Naturalnie, możemy go powtórzyć. Nie wiem, czy będzie to taka kurtuazja skierowana w stronę Polonii, ale teraz już uzyskujemy wyjaśnienia. To i tak jest lepszy stan, kiedyś nie uzyskiwaliśmy, bo jak mi mówiono, gdy byłam przewodniczącą rady programowej, było to okryte tajemnicą. Teraz już wiemy, że są to sprawy tak trudne i kosztowne, że prawdopodobnie będziemy skazani na czekanie, aż ta umowa wygaśnie.

Wiedząc to wszystko nie widzę racjonalności w podejmowaniu dezyderatu i w zapisie w dezyderacie prośby, bo wiemy, jak ten stan wygląda i wiemy, że kolejne zarządy nie były w stanie tego uporządkować. To byłoby tyle i prosiłabym jednak o stanowisko i opinię MSZ. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę państwa, ja nie chcę polemizować z logiką tej wypowiedzi, ale naszym obowiązkiem jest to, żeby sygnalizować takie sytuacje, a na pewno powinniśmy być w pełni poinformowani. Nic nie przemawia za tym, żeby pan minister tego nie ocenił. Nie chcę antycypować tego, co powie pan minister, ale podejrzewam, że byłby pan zwolennikiem jeszcze bardziej ostrego dezyderatu. Jednak jesteśmy posłami, pani poseł, przedstawicielami Sejmu i powinniśmy zajmować się takimi sprawami i nawet bym sugerował, by zawsze iść o krok dalej od tego, co np. robi administracja rządowa, zresztą zawsze tak to funkcjonowało. Proszę, panie ministrze.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Przepraszam, czy mogę *ad vocem*?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Tak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję za pouczenie, przyjmuję je i wydaje mi się, że w tej logice przede wszystkim jest posiadanie pełnej wiedzy, nim człowiek podejmie jakąkolwiek decyzję. Ponieważ dotyczy to również Polskiego Radia dla Zagranicy, to bardzo dziękując panu dyrektorowi za przekazany materiał jednak nie otrzymałam tej części, która była najistotniejsza. Mówię to, dlatego że to także jest informacja potrzebna do podjęcia decyzji. Materiał, który otrzymałam, jest sprawozdaniem, natomiast nie dotyczy tego, co jest istotą, a mianowicie, jaka jest grupa odbiorców. Wiem, jaki jest teren objęty nadawaniem, ale największe znaczenie ma dla mnie to, jak wielka liczba osób odbiera i będę prosiła o uzupełnienie. Nie mam pełnej wiedzy, a chciałabym mieć pełną wiedzę, o czym rozmawiamy. Będę wdzięczna za odpowiedź pana ministra.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Ja tylko chciałem przypomnieć, że poprzednie dwa posiedzenia Komisji były poświęcone TV Polonia, a potem – PR dla Zagranicy i nie widzę żadnych powodów, żeby

na trzecim spotkaniu nie przyjąć skądinąd bardzo łagodnego dezyderatu. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie ulega wątpliwości, że dostęp do polskiego słowa, do radia, do telewizji jest kluczowy dla utrzymania łączności z Rzeczpospolitą, z dziedzictwem Polski, językiem oraz kulturą.

Jest kwestią, czy rzeczywiście te kanały, o których mówimy, docierają do odbiorców, którym powinna być dedykowana produkcja TV Polonia, jak i PR dla Zagranicy. Gdy mowa jest o owej umowie z firmą pana Spańskiego, to istotnie wyklucza ona nadawanie przez TV Polonia programu do całej zachodniej sfery. Oznacza to, że program TV Polonia nie może być odbierany w Stanach Zjednoczonych, gdzie, według cenzusu przeprowadzonego przez urząd statystyczny Stanów Zjednoczonych, 9,8 miliona Amerykanów przyznaje się do łączności z Polską, do etniczności polskiej. Oczywiście, nie oznacza to, że wszyscy mówią w języku polskim, ale w każdym razie jest to tego rodzaju grupa. Jeśli chodzi o Kanadę, to jest to ponad 980 tysięcy Polaków. Jeżeli chodzi o pozostałe kraje, w szczególności tereny tradycyjnej niegdyś emigracji zarobkowej rolniczej, takich jak Brazylia, Argentyna, to dodaje to jeszcze kilkaset tysięcy.

Oznacza to, że z ogólnej liczby, na którą powołujemy się oceniając wielkość naszego wychodźstwa, czyli 17 milionów osób, co najmniej 11 milionów dzięki tej wadliwej umowie nie ma możliwości odbierania kanału telewizyjnego TV Polonia. Wszelkie próby, które były czynione przez indywidualnych odbiorców bądź przez jakieś podmioty nadające w Stanach Zjednoczonych kończyły się pozwami sądowymi, a wypada podkreślić, że tutaj wpływ administracji państwowej jest zerowy. Autonomiczną decyzją spółka TVP zawarła taką umowę, mało tego, całkiem niedawno, chyba, o ile pamiętam, przy okazji ostatnich dni funkcjonowania jako prezesa pana Farfała, doszło do przedłużenia tej umowy na dalsze kilkanaście lat. Innymi słowy, mamy sytuację, w której TV Polonia nie może nadawać na Zachód do zresztą dobrze zorganizowanej, łaknącej języka polskiego i kultury Polonii w Ameryce.

Jeżeli chodzi o pozostałe kraje, to sytuacja wcale nie jest lepsza. Jeśli chodzi o Litwę, to według informacji, które posiadamy, Baltijos Telewizja jest jedynym nadawcą TV Polonia na Litwie. Telewizja ta posiada koncesję do rozpowszechniania programu TV Polonia wydaną przez komisję radia i telewizji Republiki Litewskiej. Reemisja została rozpoczęta 30 grudnia 1994 roku. Ze źródeł, które posiadamy, wynika, że porozumienie o reemisji zawarte z Baltijos TV nie ma obecnie wielkiego znaczenia, gdyż ta telewizja nie ma na razie licencji na nadawanie techniczne. Dopiero uruchomiła proces pozyskania tej możliwości od RTCL, czyli litewskiego odpowiednika KRRiT. Nie wiadomo też, czy otrzyma licencję. Możliwe, że lepszym rozwiązaniem byłoby podpisanie umowy z bezpośrednim nadawcą sygnału, czyli LRTC (Litewskim Centrum Radiowo-Telewizyjnym), a tak koszty mogą być wyższe. Na dzień dzisiejszy TV Polonia nie ma żadnych prawnych zabezpieczeń do nadawania.

Jeżeli chodzi o Białoruś, to jest to również bardzo trudna sytuacja. Z informacji konsulatu generalnego RP wynika, że oglądalność programu wśród środowisk polskich jest bardzo niska. Ma na to wpływ przede wszystkim dostępność jedynie za pośrednictwem telewizji satelitarnej. W miasteczkach praktycznie nie są używane anteny telewizji satelitarnej, tylko sieci kablowe, w których nie ma TV Polonia, chociaż jest np. Polsat 2. Z kolei na wsi telewizja satelitarna nie jest popularna ze względu na koszty instalacji odbiorników. Wśród osób mających dostęp do telewizji satelitarnej bardzo nieduża część ogląda TV Polonia. Pojawiają się też na tym terenie negatywne oceny co do jakości oferty programowej.

Jeżeli chodzi o Ukrainę, to program TV Polonia odbierany jest na Ukrainie głównie przez satelitę Hot Bird. W Żytomierzu działa prywatna stacja TV Soyuz, która codziennie retransmituje programy TV Polonia, zwykle od 12.00 do 18.00, a więc niestety w czasie, gdy większość osób zarobkuje, przebywa w pracy. Swoim zasięgiem obejmuje około 70% terytorium obwodu żytomierskiego i dociera ogółem do Ukraińców, Polaków i innych mniejszości, do 500 tysięcy odbiorców. Sygnał ten jest tam przekazywany bezpłatnie.

Konsulaty podają, że TV Polonia nie jest obecnie dostępna w sieci kablowej, natomiast kilka lat temu była taka możliwość. Jedna z sieci kablowych udostępniała program w tzw. najszerszym pakiecie. Telewizja satelitarna wraz z nią TV Polonia dostępna jest częściej w domach prywatnych niż w siedzibach organizacji polskich. Na wsiach telewizja satelitarna z programem TV Polonia jest spotykana sporadycznie. Istotną rolę odgrywa na ogół bariera finansowa. Sprzęt do odbioru TV Sat jest kosztowny, bo oznacza wydatek rzędu 150-200 euro plus koszty instalacji. W miastach nikt nie korzysta z anten satelitarnych, przeważają kablówki, w których nie ma kanałów polskojęzycznych. By nie przedłużać tej prezentacji powiem, że jest też niska ocena oglądalności, np. w Kijowie oglądalność programu wśród społeczności polskiej nie przekracza 10%, tzn. 10% Polaków, właściwie poniżej 10% Polaków, do których TV Polonia mogłaby docierać i dociera, ogląda ten program. Wśród młodszego pokolenia większą popularnością cieszą się dekodery do telewizji „N", gdzie jest bogatsza i bezpłatna oferta programowa około 6 polskich programów. Koszt odbioru tej telewizji to jedynie zakup dekodera.

W ostatnim czasie TV Polonia na Ukrainie traci odbiorców ze względu na brak ciekawej oferty programowej – mało programów o życiu, działalności i rozwoju polskiej społeczności miejscowej, powtarzalność programów i ich dość słaby poziom. Większość osób skarży się też na późną godzinę emisji oraz dokonane zmiany ramówek, np. Polonia 24 na Ukrainie jest emitowana o 23.00. Takie jest zdanie oceniających – gdyby przenieść tę godzinę emisji na wcześniejszą porę, to byłaby szansa na zwiększenie oglądalności.

Z tych danych, które są dość precyzyjne, wynika że dostępność na półkuli zachodniej jest zerowa, na wschód od granicy obecnej Rzeczypospolitej, gdzie zależy nam na obecności słowa polskiego zarówno jeśli chodzi o radio, jak i telewizję, jest ona bardzo, ale to bardzo, ograniczona. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Może jeszcze ktoś z gości chciałby się wypowiedzieć? Nie. Oddaję głos pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Jeszcze jedno pytanie, panie ministrze. Jesteśmy w trakcie prac nad budżetem. Mamy podjąć dezyderat o zwiększeniu środków. Czy planujecie państwo zwiększenie tego budżetu, czy utrzymanie statusu? Jakie są rozważania, z jednej strony, wobec opinii wygłoszonych przez państwo, a z drugiej strony, wobec zgłaszanych propozycji?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wydaje się, że w świetle przedstawionego materiału byłoby to – moim zdaniem – utrzymywaniem bardzo chorej sytuacji, w której program mający docierać do Polaków, na który MSZ wydaje 11 mln 319 tys. zł rocznie, nie stanowi żadnego instrumentu oddziaływania ani kulturalnego, ani politycznego, ani jakiegokolwiek innego, jeżeli chodzi o Polonię zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie.

Jeśli chodzi o inne kierunki, to jest rzeczą oczywistą, że w takich krajach, jak Wielka Brytania, Niemcy korzysta się z zupełnie innych kanałów, zresztą to widać także po tym, co powiedziałem o Ukrainie, gdzie ta platforma „N" jest korzystniejsza, bo daje 6 programów polskiej telewizji, które są właściwie bezpłatne. Chodzi tylko o koszt dekodera. Wydaje się, że wnioski z tego wypływają oczywiste.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie ministrze, w takim razie chciałbym zadać dwa pytania. Po pierwsze – czy pan minister nie uważa, że to, że te media nie docierają we właściwy sposób do Polaków na Wschodzie, nie wynika z faktu, że są słabo finansowane?

Po drugie – jak jeżeli jest tak, że ta diagnoza, o której mówi pan minister jest słuszna – rozumiem, że pan minister jest do niej przekonany – czy to oznacza, że chcecie się w ogóle wycofać z tego typu projektów? Jakby oczywistą konsekwencją pana słów jest kolejny krok, czyli wycofanie się z wyrzucania pieniędzy w błoto, bo taka jest jakby konkluzja wypowiedzi pana ministra.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wydaje się, że podczas gdy istnieją inne możliwości organizacji przekazu telewizyjnego i radiowego, wreszcie w sytuacji, w której na poprzednim posiedzeniu przedstawiciel TV Polonia stwierdził, że oni produkują zaledwie jedną godzinę tego, co produkują główne anteny, to w dbałości o rzetelne wykorzystanie środków publicznych należałoby się poważnie zastanowić nad zmianą modelu. Nie twierdzę, że wycofamy dofinansowanie dla TV Polonia, ale tego rodzaju sytuacja niewątpliwie budzi irytację.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeszcze odpowiedź na pierwsze pytanie. Czy nie jest tak, że jest zależność między skromnym budżetem tych mediów a słabym dotarciem do opinii publicznej szczególnie na Wschodzie?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Panie przewodniczący, wydaje się, że na jedną godzinę programu dziennie, a można jeszcze odjąć okres wakacyjny, gdzie dominują powtórki, 1 mln zł to jest doprawdy bardzo hojne wsparcie, za które, jak twierdzą odbiorcy tej produkcji, nie otrzymuje się dobrego programu. Ta krytyka, która tutaj się pojawia, nie jest krytyką ministerstwa. To są odbiorcy i rzeczy obiektywne. Ta telewizja najzwyczajniej w świecie nie jest dostępna, tak jak mogłaby być dostępna. Z tych informacji, które tutaj przedstawiłem, wynika, że nie dołożono należytej staranności, aby zawrzeć odpowiednie kontrakty, wejść na określone platformy, które dają szersze możliwości oddziaływania.

Telewizja jest spółką dochodową. Nie może być tak, że będziemy dofinansowywać i to już szereg (mimo istnienia tej wadliwej umowy z firmą pana Spańskiego) działalności, która nie przynosi najmniejszego rezultatu, chociażby w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie i na Wschodzie, a więc w głównych kierunkach oddziaływania polityki polonijnej nie tylko tej kadencji, ale i poprzednich, a mam wrażenie, że także i przyszłych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie ministrze, zaraz oddam głos pani poseł, ale jestem trochę zaskoczony tym, co się dzieje. Mieliśmy dwa posiedzenia Komisji, były prezentacje, byli przedstawiciele PR dla Zagranicy i TV Polonia, byli przedstawiciele MSZ i przyjęliśmy jakieś konkluzje. Przynajmniej miałem takie poczucie, że większość parlamentarzystów przy braku sprzeciwu ze strony MSZ przyjęła jakieś konkluzje, a dzisiaj się dowiadujemy, że w zasadzie MSZ dojrzało do decyzji o tym, żeby w ogóle zlikwidować tego typu projekty. Dobrze by było, gdybyśmy to wiedzieli kilka tygodni wcześniej, panie ministrze, bo może byśmy zaczęli się zastanawiać nad tym, czy tak musi być.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Panie przewodniczący, przedstawiciel MSZ istotnie brał udział w tych posiedzeniach, ale nie byliśmy pytani o zdanie, po drugie – czekaliśmy na dezyderat. Jeśli ten dezyderat dotrze do ministerstwa, to wtedy w sposób precyzyjny, z przywołaniem przepisów prawa, z dokładnymi nazwami kanałów, umów, miejsc, zakresu oddziaływania przedstawimy odpowiedź na ten temat. Jeszcze nie otrzymaliśmy oficjalnego zapytania. Teraz na uprzejme zapytanie pana przewodniczącego udzielam odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie ministrze, zaraz poddam pod głosowanie ten dezyderat, będziemy oczekiwali na odpowiedź. Nie chcę tutaj być za bardzo aktywny, ale przedstawiciele MSZ cały czas mogli uczestniczyć w dyskusji i wielokrotnie zabierali głos. Bardzo proszę – pani poseł Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Ja mam dwa wnioski. Pierwszy, ważniejszy, dotyczy podjęcia poważnej dyskusji we wskazanym gronie – na pewno media polonijne, na pewno MSZ i wreszcie gospodarz, czyli Komisji – podjęcia dyskusji nad skutecznym dotarciem do Polonii. To jest nasz cel, cel wspólny, który nas wszystkich łączy. Chcemy, aby przekaz był jak największy, aby obejmował jak najszersze grupy.

Od 6 lat jestem w radzie programowej i od 6 lat dobijam się o programy dziecięce i młodzieżowe. Tych programów nie ma i pokazuję tylko jeden problem, bo to jest problem, który powinien być rozwiązany. Przed chwilą pan minister wskazał kilka problemów. Nie wiem, czy akurat ten moment, czy mogłoby być wcześniej czy później, ale ważne, że przyszedł czas, kiedy w takim gronie zaczniemy rozmawiać o tym, jak powinna być konstruowana i jak powinna być finansowana ta telewizja. Stawiam zatem wniosek, aby było to jedno spotkanie czy dwa – spokojne i wystarczająco długie, żeby każdy mógł przedstawić własne koncepcje. To pierwsza rzecz.

Druga rzecz dotyczy samego dezyderatu. Jeśli to będzie w czymkolwiek ministerstwu przydatne, aby wpłynął taki dezyderat, czyli otwierający dyskusję, to oczywiście chętnie się do tego przychylam, bo chodzi o to, żeby rozwiązać problem a nie by kłócić się o słowa, przy czym nadal jednak będę postulowała za tym, aby nie zamieszczać passusu dotyczącego uregulowania sprawy (z całą świadomością powiem po raz piąty), której nie uregulowały już przez kilkanaście lat kolejne rady, reprezentujące różne ugrupowania i zatem pewnie różne możliwości. Nikt sobie z tym nie poradził, więc czekajmy na rozwiązanie tego problemu w sposób naturalny, który uznaliśmy za optymalny. Dlaczego? Z powodów finansowych, także możliwości prawnych, bowiem była bardzo dokładna analiza, czy uda nam się wyjść z tego i legislatorzy uznali, że byłoby to ogromnie trudne i jeszcze bardziej kosztowne.

Panie przewodniczący, pierwszy wniosek o zwołanie posiedzenia, na którym zajmiemy się sprawą mediów nadających dla zagranicy w kontekście wypracowania pewnej koncepcji, zoptymalizowanej w sensie efektów i kosztów. Druga sprawa to sprawa dotycząca zapisów w samym dezyderacie dotyczącym umowy ze Spańskim. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jednak jeszcze raz chciałbym przypomnieć, że to jest już trzecie posiedzenie Komisji, na którym zajmujemy się tymi mediami, ale oczywiście mogę zwołać czwarte, piąte, a nawet szóste tylko i wyłącznie po to, by dojść do jakichś konkluzji. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Myślę, że jakby nie kombinować, to w niczym nikomu Komisja nie zaszkodzi. Można przyjąć ten dezyderat, który w zasadzie będzie wyrażeniem woli, ponieważ jakikolwiek podmiot by brać pod uwagę, to Komisja Łączności z Polakami za Granicą będzie zawsze za tym, żeby był najlepszy przekaz i najlepsza łączność z Polakami i z Polonią.

Jednak rozważyłbym bardziej realny krok. Zamiast tego dezyderatu można zwrócić się do ministerstwa o opracowanie realnej strategii przekazu dla Polonii. Jak dzisiaj mówił pan minister, że możliwości nijak nie pokrywają się z tym wnioskowaniem wynikającym z dezyderatu, bo takich możliwości nie ma. Chodzi o jakiś przekaz, jakąś strategię, jakiś program, jakie są możliwości w oparciu o realne możliwości, bo jakbyśmy się nie kłócili, to i tak nikt nie zrobi rzeczy niemożliwej natomiast Komisja po prostu wyraża swoją wolę. Chodzi o to, by wyrażenie naszej woli w formie jakiegokolwiek dokumentu było dla ministerstwa wsparciem w jego działaniu, a chodzi o to, żeby prace Komisji i działania ministerstwa w obszarze Polaków i Polonii za granicą nie były już nieskoordynowane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Muszę po raz kolejny przypomnieć, że po posiedzeniu Komisji, na którym omawialiśmy sytuację TV Polonia, zaproponowałem przyjęcie dezyderatu, ale padł wniosek, żeby to przesunąć na następne posiedzenie, kiedy będziemy omawiali sytuację PR dla Zagranicy. Ja się na to zgodziłem. Było to posiedzenie. Teraz jest trzecie posiedzenie. Mamy dezyderat, wobec którego w zasadzie do tej pory nikt (poza oczywiście tym posiedzeniem) nie zgłaszał zasadniczych wątpliwości. Pani poseł twierdziła, że zgłaszała, ale nie wiem, czego one miały dotyczyć, bo nie wiem, o co chodzi.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Dotyczyły informacji.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Właśnie, ale te informacje mamy. Jeszcze są dwa głosy, ale w tej sytuacji proponowałbym, żeby przeprowadzić głosowanie nad tą wersją, którą ja przedstawiłem na samym początku, a ewentualnie jak to nie przejdzie, to będziemy procedowali dalej. Czy tej sprawie są jeszcze jakieś głosy? Pan poseł Górski, bardzo proszę, tylko bardzo proszę krótko, bo część posłów zaraz musi wyjść.

Poseł Artur Górski (PiS):

Tak. Uważnie wsłuchiwałem się w to, co mówili moi przedmówcy i szczerze powiedziawszy w projekcie tego dezyderatu nie dostrzegam tego, o czym powiedziała pani poseł Fabisiak. Proszę zwrócić uwagę, pani poseł, że my tylko zwracamy uwagę na patologiczną sytuację związaną z ograniczonymi możliwościami nadawania TV Polonia w USA i Kanadzie, co jest faktem. My powinniśmy zwracać na to uwagę, żeby przypominać o tej sytuacji. Po drugie – my tu nie mówimy, żeby rząd podjął jakieś samodzielne działanie, bo mamy świadomość, że tego nie może. My jedynie uważamy, że ministerstwo powinno wspierać zabiegi telewizji publicznej o rozszerzenie możliwości nadawania programu na terenie USA i Kanady, czyli w tym dezyderacie odnosimy się do rzeczywistości, która ma miejsce, a nie próbujemy sugerować ministerstwu, żeby podejmowało działania, których nie jest w stanie podjąć.

Druga sprawa. Głos pana Stefaniuka był bardzo ważny, jeżeli chodzi o przygotowanie przez rząd strategii przekazu medialnego dla Polaków i Polonii mieszkających i żyjących za granicą. Wydaje mi się, że właśnie wówczas, gdy rząd przyjdzie z konkretną propozycją, jak te problemy rozwiązać, wtedy właściwe byłoby zwołanie takiego posiedzenia, o którym pani mówi, abyśmy my jako posłowie mogli się odnieść do propozycji rządu. Oczywiście, przygotowując tę propozycję rząd powinien wcześniej wsłuchiwać się w nasze głosy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Swoją drogą naszła mnie taka refleksja. Dobrze, że nasza Komisja nie ma poważniejszych problemów na głowie, bo jak my przy tak banalnych sprawach prowadzimy kilkugodzinne dyskusje i to jest trzecie posiedzenie temu poświęcone, to czarno widzę naszą przyszłość. Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Marcinkiewicz (RP):

Popieram panią poseł, że należy spotkać się z komisją, która uzgodni z TV Polonia, jakie programy powinny być nadawane. Mam do państwa pytanie: kto z państwa przynajmniej przez tydzień oglądał tylko TV Polonia, żadnego innego kanału?

Poseł Artur Górski (PiS):

Ja.

Poseł Małgorzata Marcinkiewicz (RP):

Ja też, byłam zmuszona. Ta telewizja ogłupia. Uważam, że ta telewizja ogłupia. Tam jest zupełnie inaczej przedstawiony nasz kraj. Miałam taki przypadek w Stanach, że człowiek, który jest tam 40 lat i nie był jeszcze w Polsce, uważa, że wioski jeszcze wyglądają tak, jak on opuszczał ten kraj, czyli są kryte strzechą, bo cały czas są tam pokazywane skanseny.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Nie ogląda TV Polonia.

Poseł Małgorzata Marcinkiewicz (RP):

Ogląda i jemu się wydaje, że nasz kraj tak wygląda. Tam naprawdę trzeba wprowadzić trochę więcej mądrzejszych programów i dopiero wtedy możemy zadecydować, czy będziemy wspierać finansowanie tej telewizji.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze, proszę państwa. Pan minister jeszcze chciałby zabrać głos, tak?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Tylko w tym wymiarze, że zgadzam się, iż taka debata jest potrzebna, ale TV Polonia nie jest jedyną telewizją, które może nadawać na Wschodzie czy Zachodzie. Bardzo możliwe, że w obecnym konkursie na dofinansowanie działalności Polaków i Polonii znajdą się projekty, które będą odpowiadać naszym oczekiwaniom. Innymi słowy, że będzie dobry projekt na wsparcie chociażby Radia Lwów we Lwowie, na telewizję pana Wakoluka w Łucku itd. Są przecież telewizje paraprywatne czy prowadzone przez polskie instytucje samopomocowo-pożyczkowe bądź też przez prywatnych inwestorów, jak w Nowym Jorku czy w Chicago. Ja nie twierdzę, że my z tego skorzystamy, ale to nie jest tak, że my jesteśmy skazani na dofinansowanie jednego podmiotu. To może być robione na rozmaite sposoby.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę państwa, zdaje się, że TV polonia i PR dla Zagranicy mają rady programowe, tak? PR dla Zagranicy też ma radę programową. Wiem, że stamtąd są głosy czy apele o wspieranie działalności tych mediów, ale jestem całkowicie za tym, żeby na kolejnych posiedzeniach Komisji bardzo szczegółowo zapoznać się z programami nadawanymi dla Polaków na Wschodzie, w ogóle dla Polonii. Nie ma żadnego problemu, absolutnie możemy tym się zająć, tylko musielibyśmy to dokładnie poznać i tu jest pewien problem techniczny. Moglibyśmy to w jakiś sposób przygotować. Musiałaby być jakaś prezentacja. Kilku fachowców musiałoby to ocenić i potem moglibyśmy rozpocząć dyskusję. Proszę bardzo, ja jestem całkowicie za tym. To będzie jakiś realny wkład w dyskusję na temat tego, jak się prowadzi politykę polską wobec Polaków na Wschodzie i za granicą. Możemy zrobić coś takiego, tylko musimy to odpowiednio przygotować organizacyjnie i musi być odpowiednia infrastruktura. Możemy to np. zrobić we „Wspólnocie Polskiej", jak by się zgodziła. Pewnie będzie to trudniejsze w Sejmie, ale możemy też w Sejmie zrobić. Jestem całkowicie za tym, żeby taką debatę przygotować, przy czym żeby to już była mowa o konkretach. Jeżeli np. pan minister uważa, że są alternatywne możliwości przekazywania tych środków i są one o wiele bardziej efektywne, absolutnie tego nie podważam, to istotnie zapoznajmy się z tymi propozycjami, z tymi pomysłami. Tak?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Ja tylko stwierdziłem, że możliwe, iż – a było to kilkakrotnie przedmiotem debaty na posiedzeniach Komisji – lepiej jest wesprzeć miejscowe media polskie na Ukrainie, Litwie czy Białorusi, choć oczywiście w tym ostatnim przypadku jest to prawie niemożliwe w sensie ich swobody nadawania i osiągnąć ten sam efekt, bo jednym z podstawowych zarzutów jest to, że nie informuje się o życiu miejscowych społeczności. Już dzisiaj mogłoby to istnieć, tzn. wykorzystać tamtejsze może niedoskonałe, ale jednak pokazujące miejscowe realia, programy w ofercie TV Polonia. Tego nie ma. Istotnie, jest to przekaz dość wyizolowany, oderwany od miejscowych realiów.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. W takim razie przygotujemy takie dłuższe posiedzenie Komisji z prezentacją. Bardzo bym prosił o współpracę ze strony MSZ oraz „Wspólnoty Polskiej" i innych organizacji, które się zajmują tego typu projektami. Wiem, że są składane różne aplikacje dotyczące projektów medialnych na Wschodzie. Też uważam, że może o wiele słuszniejsze jest to, żeby inwestować w inicjatywy Polaków np. na Wschodzie niż w inicjatywy polskie w Warszawie, bo często jest tak, że te inicjatywy mogą być o wiele droższe i o wiele mniej efektywne, ale nie wiem na 100%, czy tak jest. Możemy się nad tym poważnie zastanowić.

Rozumiem, że państwo zgadzacie się na to, żebyśmy odbyli takie posiedzenie Komisji z prezentacją, z udziałem kilku podmiotów, nie tylko samej Komisji, bo my sami tego nie przygotujemy. Zorganizujemy je np. w styczniu, tak? Zgadzamy się, dobrze. Czy są jeszcze jakieś głosy w tej sprawie?

Poseł Mirosław Koźlakiewicz (PO):

Pan przewodniczący już wyraził taką wolę i zgodę, żeby odbyła się taka dyskusja. Rzeczywiście, chyba trzeba dyskutować jeszcze więcej, skoro było za mało tych spotkań.

Propozycja, która jest zawarta w dezyderacie, jest rozbieżna z tym, co mówi pan minister. Tu apelujemy o zwiększenie środków, a pan minister mówi, że 1 mln zł za godzinę emisji to wcale nie jest mało, a skuteczność jest znikoma.

Jeśli chodzi o oglądalność TV Polonia na Ukrainie, gdzie ogląda ten program tylko i wyłącznie 10% Polaków, to jakie inne programy oglądają Polacy? Na pewno oglądają programy rosyjskie, bo tam jest zdecydowanie bogatsza oferta. Oczywiście, nie będziemy się ścigać z Rosjanami, bo to wymaga dużych nakładów, ale być może trzeba przeformułować ten cały przekaz, o którym przed chwilą mówiła pani poseł, jak wygląda ta telewizja, gdy jest się skazanym na oglądanie wyłącznie niej – chociażby w Stanach Zjednoczonych, gdzie rzeczywiście ten obraz Polski jest całkowicie nieadekwatny do rzeczywistości.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani poseł Fabisiak i przystępujemy do głosowania.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Ja poproszę o pięciominutową przerwę w celu przedyskutowania z kolegami tej sprawy. Bardzo proszę o przerwę.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeszcze raz – w jakim celu, jakie jest uzasadnienie?

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Krótka przerwa, nie muszę uzasadniać. Jest potrzeba jeszcze przedyskutowania tej sprawy każdy w innym gronie. Proszę o przerwę pięciominutową.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Zawsze trzeba uzasadniać przerwę. W takim razie ogłaszam pięciominutową przerwę i przepraszam tych posłów, którzy mnie prosili, by szybko podjąć decyzję.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Skończyliśmy przerwę. Bardzo proszę – jeszcze pani poseł Fabisiak przed głosowaniem.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Szanowni państwo, po wysłuchaniu wszystkich odpowiedzi konkludowałabym te dwa posiedzenia, które były poświęcone zarówno PR dla Zagranicy, jak i TV Polonia. Jesteśmy w pełni zgodni co do konieczności, co do potrzeby maksymalnie intensywnego informowania Polaków o tym, co się dzieje w kraju, otrzymywania informacji o życiu Polonii, bo to przecież 1/3 społeczności polskiej. W tym dezyderacie akceptujemy pierwszy akapit, natomiast w drugim akapicie proponowalibyśmy, by zawierał on to, co jest istotą. Istotą jest przygotowanie strategii dotyczącej efektywnego informowania Polonii. Przed chwilą ustaliliśmy, że takie spotkanie odbędzie się w styczniu, zatem proponowalibyśmy, aby był to zapis rozszerzający ten zapis, że nie tylko strategia, tylko prosilibyśmy o informację, w jakim kierunku. Taki dezyderat chętnie przyjmiemy. Jeśli pan przewodniczący zechce, to ja przygotuję zapis, natomiast uważamy, że bezcelowy jest dezyderat bez tych wszystkich informacji, mówiący tylko o uporządkowaniu spraw w obu Amerykach, co jest bardzo życzeniowe, ale nierealne, jak to wszyscy podkreślili, i zawierający informację o tym, że proponujemy zwiększenie środków bez połączenia efektywności ze środkami. Bardzo proszę o państwa stanowisko. Czy jesteśmy chętni i gotowi do podjęcia dezyderatu, którego istotą będzie zlecenie, poproszenie MSZ o przygotowanie strategii należytego informowania. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pan się zgłasza? Bardzo proszę.

Dyrektor-redaktor naczelny TVP Polonia Łukasz Kardas:

Łukasz Kardas – TVP Polonia, dyrektor.

Przepraszam za spóźnienie, ale byłem przygotowany na pkt IV, a jeszcze otrzymałem informację, że mam przygotować dodatkowe dokumenty, stąd przepraszam za zwłokę.

Pani poseł, chciałem tylko zauważyć, że jeśli chodzi o kwestię umowy telewizji publicznej w Stanach Zjednoczonych na najbliższe, jeszcze niestety, 7 lat, to jest powołana w strukturze spółki specjalna komisja, która bardzo intensywnie pracuje co najmniej od 6 miesięcy. Chociaż nie jestem w tej komisji, ale jednak wiem, że prace są bardzo mocno zaawansowane. Wydaje mi się, że nie możemy aż tak mocno demonizować, że ta sprawa nie zostanie rozwiązana, dlatego że jest kilka alternatywnych wyjść z tej sytuacji. Chociażby to, że skończyła się umowa na nadawanie TVP Info na obszarze obu Ameryk, pokazuje, że nie jest to sprawa zamknięta i nie jest to sprawa nie do rozwiązania.

Jestem przekonany, że przy wsparciu najwyższych władz, a na pewno parlamentu, rozwiązanie tego niebywale trudnego problemu i niekorzystnego dla naszej instytucji, nie będzie w najbliższych miesiącach aż taką dużą trudnością i nie będzie stanowiło problemu przez najbliższe 7 lat, bo dotyczy to mnie bezpośrednio. Też nie wydaje mi się, aby ta instytucja, którą reprezentuję, mogła się rozwijać, a szczególnie jej antena, czyli TV Polonia, rozwijać się zgodnie z tym, jak rozwija się technologia, przez najbliższe 7 lat, bo to by była katastrofa dla TV Polonia, więc wydaje mi się, że jeszcze te parę miesięcy może spowodować i mam ku temu przesłanki, że sytuacja zostanie rozwiązana.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Szkoda, że pana nie było na początku. Przepraszam, musiałem zmienić plan posiedzenia Komisji, bo nasz gość się spóźnia, ale TV Polonia została bardzo spostponowana na tym posiedzeniu i bardzo byłbym ciekaw pana stanowiska w tej kwestii. Ja zaproponowałem przyjęcie dezyderatu, który zresztą wynikał z poprzednich posiedzeń Komisji, w którym apelujemy do MSZ o zwiększenie środków na TV Polonia oraz o rozwiązanie problemu nadawania TV Polonia w USA i Kanadzie. Jednak padały bardzo mocne słowa na temat nieefektywności działania TV Polonia. Jest nawet propozycja, z którą ja się zgodziłem, żeby jedno z kolejnych posiedzeń Komisji poświęcić efektywności działania tych programów ewentualnie przesunięcia środków z TV Polonia na inne inicjatywy, które docierają do Polaków szczególnie na Wschodzie. Oczywiście, ja pana czy państwa zaproszę na spotkanie, które będzie poświęcone ocenie działalności TV Polonia, ale teraz już proponowałbym, byśmy przystąpili do głosowania, dobrze? Pani poseł – proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Myślę, że może to są słowa nieadekwatne do dyskusji. Była to merytoryczna dyskusja. Wiadomość, którą przekazuje pan dyrektor, jest wiadomością bardzo optymistyczną – dla mnie szczególnie. Po 6 latach, kiedy sama słyszałam, że w ogóle jest tajemnica, albo nic nie słyszałam, fakt, że w ciągu kilku miesięcy ta sprawa może być rozwiązana, jest na pewno wiadomością niezmiernie satysfakcjonującą.

Jeśli chodzi o same kwestie programowe, intensywność i możliwość efektywnego przekazywania informacji, to sądzę, że tutaj nie ma żadnej rozbieżności między nami. Jesteśmy wszyscy zgodni. Chcemy, żeby Polonia była jak najlepiej informowana o działaniach w Polsce, Polska o działaniach Polonii. Tu jest zgoda, prawda? Dlatego z tego powodu prosiliśmy i nadal prosimy, aby MSZ wyraziło swoje stanowisko, rzekłabym, wręcz swoją wizję i swoje marzenia o tym, jak to powinna TV Polonia robić. Dodam, że podczas ostatniej rady programowej to właśnie dyrektor mówił, że bardzo pragnie spotkać się z ministerstwem i rozmawiać o tych rzeczach. Panie dyrektorze, chcemy to ułatwić. Myślę, że te rozmowy zawsze ułatwiają. Moim zdaniem, dezyderat, który ma ten stopień ogólności, niczego nie wyjaśni.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jest przyjęty taki punkt. Jest zgłoszony dezyderat, ja poddam go pod głosowanie. Przypomnę, że TV Polonia jest finansowana przez MSZ. Oczywiście, rola Komisji Łączności z Polakami za Granicą jest tu bardzo istotna, ale państwo możecie się spotykać nawet bez naszego pośrednictwa. Mam nadzieję, że do takich spotkań dochodzi, dlatego troszeczkę się dziwię tym dosyć ostrym słowom na temat nieefektywności działania TV Polonia.

Dyrektor-redaktor naczelny TVP Polonia Łukasz Kardas:

Trudno mi się do nich odnieść, bo nie miałem przyjemności ich wysłuchać, natomiast jestem przygotowany na merytoryczną dyskusję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Na pewno zaprosimy pana na kolejne spotkanie poświęcone efektywności działania mediów na Wschodzie i w ogóle wobec Polonii.

Teraz przystępujemy do głosowania dezyderatu. Ja już go przeczytałem, więc nie będę powtarzał: dezyderat Komisji Łączności z Polakami za Granicą w sprawie TVP Polonia i Polskiego Radia dla Zagranicy adresowany do ministra spraw zagranicznych w wersji, którą przedstawiłem na posiedzeniu Komisji. Rozumiem, że jeżeli pani poseł Fabisiak chce zgłosić inny, to będziemy mogli zająć się tym na następnym posiedzeniu albo na tym.

Kto jest za przyjęciem dezyderatu w wersji zgłoszonej przeze mnie na początku posiedzenia? (7)

Kto jest przeciw? (8)

Kto się wstrzymał? (0)

Rozumiem, że dezyderat nie uzyskał poparcia Komisji. Czy są w tej kwestii jeszcze jakieś sprawy? Jeśli nie ma, to przechodzimy do kolejnego punktu: opinia na temat kandydata na konsula w Łucku.

Niestety, jest taka przykra sprawa, bo muszę poprosić wszystkich gości, żeby opuścili salę, ale jeszcze nie teraz. Jest taka procedura, że w pewnym momencie musimy się zamknąć w gronie członków Komisji i wtedy prosimy wszystkich o opuszczenie sali.

Proszę pana dyrektora o zabranie głosu i przedstawienie kandydata na konsula w Łucku. Pan minister będzie przedstawiał, tak?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Pan przewodniczący zwrócił się do?...

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Do MSZ. To pan minister decyduje, kto przedstawia, ja do tego nic nie mam.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w sprawie obsady konsulatu generalnego w Łucku mam przyjemność przedstawić naszego kandydata, radcę-ministra Leszka Brendę, który urodził się w Mławie w 1953 roku. Ukończył Szkołę Główną Planowania i Statystyki na wydziale handlu zagranicznego uzyskując tytuł magistra w 1978 roku.

Jeśli chodzi o przygotowanie językowe, to posiada egzamin resortowy ze znajomości języka angielskiego oraz rosyjskiego. Jeśli chodzi o jego karierę zawodową, to od 1979 do 1980 roku w Centrali Hadlu Zagranicznego „Budimex", następnie przeszedł do MSZ do Departamentu Administracji, Finansów i Inwestycji. Od 1984 do 1989 roku pracował jako attaché w ambasadzie RP w New Delhi, po powrocie z placówki objął obowiązki p.o. naczelnika wydziału, a od stycznia 1990 roku naczelnika wydziału w Biurze Administracyjno-Budżetowym MSZ. Przez krótki okres czasu pracował w firmach prywatnych. Powrócił do MSZ w 1997 roku, był w dyspozycji biura kadr. Od 1998 do 2003 roku pracował w Instytucie Polskim w Düsseldorfie jako ekspert. W latach 2003-2005 był ekspertem, I radcą i audytorem wewnętrznym w Biurze Dyrektora Generalnego. Od 2005 do 2008 roku pełnił obowiązki zastępcy dyrektora Biura Administracji i Finansów. Później, w 2008 roku pracował w Biurze Audytu, wreszcie od 2008 do 2010 roku jako I radca i audytor wewnętrzny w Biurze Kontroli i Audytu, od października 2010 do chwili obecnej jest dyrektorem Biura Kontroli i Audytu w MSZ, tytularny radca-minister.

Wydaje się, że posiadane doświadczenie, a w szczególności doświadczenie w dziedzinie audytu oraz w sprawach organizacyjno-administracyjnych, dobrze rokuje, jeśli chodzi o umiejętne pokierowanie trudnym miejscem, jakim jest Łuck. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę o zabranie głosu kandydata. Otrzymaliśmy dokument, materiał: „Notatka bazowa na temat łuckiego okręgu konsularnego", więc bardzo proszę może skracać się, dobrze? Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Łucku Leszek Brenda:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Widzę, że zaczyna nam ubywać posłów w sposób dosyć niebezpieczny, więc jak pan będzie mówił za długo, to może już nikt nie będzie w stanie głosować. Proszę bardzo

Kandydat na konsula Leszek Brenda:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Historia i geograficzne sąsiedztwo z Polską tej części Ukrainy, którą obejmuje łucki okręg konsularny, mają decydujący wpływ na cele i zadania Konsula Generalnego i placówki, a także na to, w jaki sposób te cele i zadania będą realizowane, jakimi sposobami i w jakich formach.

W mojej pracy w Łucku pragnę skoncentrować się na realizacji następujących 3 równorzędnych – w moim przekonaniu – celów. Cel pierwszy to wspieranie proeuropejskich, unijnych aspiracji społeczeństwa ukraińskiego, otwartości, solidarności i strategiczne partnerstwo w relacjach polsko-ukraińskich. Dla realizacji tego celu zamierzam inicjować, promować kontrakty i współpracę między różnymi podmiotami, na różnych poziomach i między różnymi środowiskami obu krajów – urzędami administracji publicznej, samorządami lokalnymi, organizacjami społecznymi, podmiotami gospodarczymi, ale ze szczególnym akcentem na transgraniczną współpracę i kontakty międzyludzkie, w tym kontakty młodzieży.

Ważnym zadaniem konsulatu w realizacji tego celu będzie także przybliżenie odbiorcom ukraińskim w różnych formach polskich doświadczeń w budowaniu demokracji oraz we wprowadzaniu i rozwijaniu gospodarki rynkowej.

Przyjazna polityka Polski w zakresie przyjazdów do Polski obywateli Ukrainy powinna sprzyjać otwartości i wzajemnemu zrozumieniu w relacjach polsko-ukraińskich. W tym kontekście za jeden z priorytetów w swojej pracy uważam usprawnienie procesów obsługi wizowej i procesów obsługi małego ruchu granicznego, m.in. poprzez efektywne wykorzystanie takich instrumentów, jak outsourcing oraz nowoczesne narzędzia informatyczne, które są wdrażane przez MSZ w placówkach zagranicznych.

Cel drugi to kultywowanie polskości wśród Polaków zamieszkujących na obszarze łuckiego okręgu konsularnego, umacnianie ich więzi z Polską, ochrona polskiego dziedzictwa narodowego. Sytuacja Polaków na Wschodzie, w tym także na Ukrainie, jest specyficzna. Mieszkający tam rodacy nadal wymagają przede wszystkim wsparcia organizacyjnego i finansowego szczególnie w zaspokajaniu potrzeb w zakresie języka polskiego, wiedzy o Polsce i kontaktów z polską kulturą. Potrzeby te są zrodzone z polskiego rodowodu. Dla realizacji tego celu będę kontynuował wszystkie dotychczasowe sprawdzone formy współpracy, które były prowadzone z organizacjami Polaków w łuckim okręgu konsularnym – wspieranie nauczania języka polskiego i w języku polskim we wszystkich formach, działania ukierunkowane na rozwój oświaty i podwyższanie poziomu nauczania, wspieranie inicjatyw kulturalnych polskich organizacji działających w okręgu, jak najszersze udostępnianie kultury polskiej i informacji o Polsce

Skutecznej komunikacji ze środowiskami Polaków zamieszkałych w okręgu konsularnym będzie służyć również współpraca z polskojęzycznymi mediami – wydawnictwa prasowe, radio. W łuckim okręgu konsularnym wydawane są trzy czasopisma, w tym jedno z wkładką polskojęzyczną. Mają także miejsce przekazy radiowe – jeden w radiu prywatnym jedna godzina w tygodniu oraz jeden w radiu państwowym na mocy porozumienia z polskim nadawcą.

Bardzo ważnym instrumentem wspierającym cel jest sprawna realizacja przez placówkę zadań wynikających z ustawy o Karcie Polaka. Karta Polaka znakomicie jako instrument wspiera kultywowanie polskości i umacnianie więzi z Polską.

Konsulat będzie angażował się we współpracę z miejscowymi środowiskami Polaków i w kontakty z miejscowymi władzami ukraińskimi w bardzo ważnych sprawach dokumentowania i zachowania śladów polskiego dziedzictwa na tym terenie, w tym szczególnie polskich miejsc pamięci, cmentarzy, miejsc pochówku ofiar tragedii wołyńskiej, z których wiele nie zostało dotychczas zlokalizowanych. Sto kilkadziesiąt miejsc, które są zlokalizowane, to jednak jest zdecydowanie mało w stosunku do rozmiarów tragedii, które miały miejsce na tych terenach.

Ważnym zadaniem jest oczywiście stały monitoring przestrzegania praw przysługujących mniejszości polskiej na Ukrainie w obszarze edukacji, kultury, informacji, opieki i praw obywatelskich i jednocześnie adekwatność istniejących i obowiązujących w stosunkach bilateralnych uregulowań prawnych, na ile te uregulowania prawne odpowiadają potrzebom obecnego czasu, czy nie wymagają zmian, czy po prostu nie odstają w stosunku do potrzeb mniejszości polskiej i interesów polskich na tym terenie.

W realizacji powyższych zadań sprzyjać powinno kontynuowanie tradycyjnie dobrych kontaktów i współpracy placówki z hierarchią Kościoła rzymskokatolickiego diecezji łuckiej. Ta współpraca jest dobra, ale przede wszystkim z parafianami, natomiast należałoby ją wzmacniać również na poziomie kontaktów z kurią biskupią.

Cel trzeci to jest budowanie pozytywnego wizerunku Polski na Ukrainie, wspieranie polskich interesów gospodarczych. Temu celowi powinny służyć działania konsulatu służące inicjowaniu i wspieraniu projektów popularyzujących współczesny potencjał Polski jako kraju dynamicznego rozwoju, atrakcyjnego w różnych dziedzinach dla partnerów i obywateli ukraińskich, a także integrowanie w ramach poszczególnych przedsięwzięć promocyjnych elementów ogólnej wiedzy o Polsce z elementami promocji gospodarki, kultury i turystyki. Po prostu chodzi o to, żeby projekty promocyjne były w miarę możliwości projektami zintegrowanymi, żeby nie ograniczały się do promocji jednej określonej dziedziny.

Istotne jest również to, żeby projekty realizować z partnerami zarówno polskimi, jak i ukraińskimi, angażować do współpracy przy tych projektach partnerów zarówno ze środowisk zamieszkujących tam Polaków, jak i środowisk ukraińskich.

Bardzo ważne jest tu wykorzystanie możliwości i doświadczeń Instytutu Polskiego w Kijowie, jeżeli chodzi o wypracowanie koncepcji projektu promocyjnego, jak i potem jego współrealizacji.

Za bardzo ważne uważam starania kierownika i zespołu placówki, aby w bieżących kontaktach z władzami, środowiskami i mediami miejscowymi budować zrozumienie i przychylność dla Polski i działalności konsulatu. To taka mała praca u podstaw – nie poprzez projekty, nie poprzez wydarzenia, ale poprzez taką bieżącą współpracę środowiskową.

Istotne jest również, żeby intensyfikować pracę placówki na rzecz polskich interesów gospodarczych. Moim zdaniem, powinno to się odbywać przy współdziałaniu z polskimi organizacjami samorządu gospodarczego zarówno w kraju, jak i na Ukrainie. Mamy na Ukrainie również organizacje polskiego biznesu i do tej współpracy chciałbym zapraszać te organizacje.

W realizacji tego bardzo ważne jest również – jak sądzę – zbieranie i udostępnianie polskim organizacjom gospodarczym i firmom informacji dotyczących możliwości prowadzenia działalności gospodarczej w łuckim okręgu konsularnym. W MSZ mówi się o tzw. mapie gospodarczej regionu i kraju i w miarę możliwości chciałbym z zespołem konsulatu tworzyć taką mapę dla potrzeb naszych interesów gospodarczych w tych dwóch obwodach.

W 2013 roku konsulat będzie realizował szczególnie ważne zadanie, które wykracza poza ramy przedstawionych wyżej celów. W związku z uroczystościami upamiętniającymi 70. rocznicę tragedii wołyńskiej konsulat zajmuje się przygotowaniem i koordynowaniem uroczystości we współpracy z partnerami zarówno polskimi, jak i władzami miejscowymi. Dziękuję Wysokiej Komisji za uwagę.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pytania do kandydata. Bardzo proszę – pan poseł Górski, potem pani poseł.

Poseł Artur Górski (PiS):

Dziękuję bardzo. Mamy takie pytanie do kandydata – pana Leszka Brendy. Zapoznałem się z pana życiorysem. W latach 1979-1980 był pan pracownikiem, konkretnie handlowcem, Centrali Handlu Zagranicznego Budownictwa „Budimex". To było tuż po służbie wojskowej. W owym czasie to było dość intratne miejsce pracy, jak na okres PRL. Proszę mi powiedzieć, jeśli pan może, czym jako handlowiec pan się zajmował.

Drugie pytanie. Ponieważ pan zaczynał swoją karierę zawodową w czasach PRL, to czy był pan członkiem PZPR lub współpracownikiem służb specjalnych?

W 1990 roku na 7 lat opuścił pan MSZ. Co było przyczyną zakończenia przez pana współpracy z MSZ na taki długi okres czasu? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę o odpowiedź.

Kandydat na konsula Leszek Brenda:

Szanowny panie pośle, pracując przez rok w „Budimexie" zajmowałem się rynkiem irańskim jako zaczynający pracę handlowiec – oczywiście, we współpracy z bardziej doświadczonymi kolegami, natomiast paradoksalnie nie było różnicy między wysokością wynagrodzenia w Centrali Handlu Zagranicznego „Budimex" a warunkami, jakie oferowało MSZ.

Istotnym element, który wpłynął na mają decyzję aplikowania o pracę w MSZ było to, że możliwości działania „Budimex" w owym czasie na tych rynkach, którymi ja się zajmowałem, zdecydowanie się skurczyły. Wynikało to z powodów ograniczonych możliwości materiałów, sprzętu niezbędnego do realizacji kontraktów, stąd po prostu kontynuowanie pracy w „Budimexie" w tym czasie uznałem za mało perspektywiczne. Rozumiem, że odpowiedziałem na pytanie, czym się zajmowałem jako handlowiec.

Pytanie drugie. Odpowiadam – byłem członkiem PZPR, natomiast nie współpracowałem ze służbami specjalnymi.

Pytanie trzecie, co skłoniło mnie do przejścia do pracy w firmach prywatnych w 1990 roku? Po powrocie z placówki w roku 1989 skłoniły mnie prozaiczne powody, czyli względy materialne. Otrzymałem propozycję bardziej interesującą materialnie, stąd taka moja decyzja.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pytanie, pani poseł.

Poseł Małgorzata Marcinkiewicz (RP):

Dziękuję. Mam do pana pytanie. Ponieważ wspomniał pan, że chce pan promować polskie interesy gospodarcze, wspierać działalność gospodarczą, to proszę mi powiedzieć, co zamierza pan zrobić czy w ogóle rozwiązać problem, bo jest niesamowity ten problem, hamujący rozwój współpracy strony ukraińskiej, jak też polskiej. Chodzi o otrzymanie wizy przez Ukraińca biznesmena. Czy pan wie, ile się czeka na wizę, nawet na wejście do konsulatu? Są przypadki, gdzie ludzie, którzy prowadzą biznesy w Polsce, mają dość oczekiwania w konsulatach na otrzymanie wizy. Likwidują firmy w Polsce. Do mnie osobiście zgłaszają się ludzie, którzy chcą, by im pomóc w jakiś sposób. Mają podpisane kontrakty nie tylko z Polską, ale i z innymi krajami i chcą podłączyć polskie firmy. Akurat zgłosił się do mnie człowiek, żeby pomóc mu uzyskać wizę, bo on już musi być w Polsce, a konsulat wyznaczył mu termin na złożenie dokumentów na połowę stycznia. Czy zamierza pan coś z tym zrobić? Czy zamierza pan uruchomić jakąś inną drogę dla ludzi prowadzących działalność gospodarczą? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę o odpowiedź.

Kandydat na konsula Leszek Brenda:

Szanowna pani poseł, przyznam szczerze, że z tej wiedzy, którą dotychczas miałem, nie znałem przypadków, które wskazywałyby na tego rodzaju problem. Ponieważ pani zetknęła się z takim problemem, to myślę, że jednym z instrumentów, żeby uniknąć takich sytuacji i by wspierać współpracę gospodarczą polsko-ukraińską, chociaż akurat tutaj jest to może bardziej kwestia wizerunku niż wprost naszych interesów gospodarczych, jest wykorzystanie takiego instrumentu procedury ekspresowej wydawania wiz. Jeśli są przesłanki do tego, żeby wydać taką wizę, to nie ma żadnych przeszkód, żeby taka wiza została wydana w trybie ekspresowym. Jeśli aplikujący o wizę spełnia warunki jej otrzymania, to konsulat korzysta z takiej procedury i oferuje taką procedurę do dyspozycji niektórych aplikujących na Ukrainie.

Poseł Małgorzata Marcinkiewicz (RP):

Ja mówię o wejściu do konsulatu, bo są tam kilkudniowe kolejki. Proszę mi wierzyć, że taki biznesmen, który obraca milionami dolarów, nie będzie stał w takiej kolejce, on ma to gdzieś. Chodzi mi o to, czy zamierza pan uruchomić inną kolejkę dla ludzi prowadzących działalność gospodarczą, oczywiście, jeśli będzie to udokumentowane. Ja wiem, że zaczną się kombinacje, że może będą przedstawiać jakieś fikcyjne dokumenty, ale chodzi o ludzi, którzy naprawdę są sprawdzeni i prowadzą biznes w Polsce i na Ukrainie. To są olbrzymie pieniądze dla naszego budżetu, to są miejsca pracy i myślę, że trzeba się zastanowić nad tym tematem i uruchomić linię dla ludzie biznesu. Przecież nawet na lotniskach, jak idziemy, jest biznes-linia, gdzie przechodzimy bez kolejki, a w konsulacie ludzie będą stać po ileś dni, ludzie, którzy prowadzą tak olbrzymie interesy?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze pan chce odpowiedzieć? Bardzo proszę.

Kandydat na konsula Leszek Brenda:

Pani poseł, więc dlatego uważam, że ważna jest tutaj wiedza o partnerach. Jeśli będę miał taką wiedzę jako konsul i zespół mnie wspierający, to sądzę, że nie będzie żadnego problemu z komunikacją telefoniczną i wtedy również nie ma problemu z przekroczeniem bariery, jeśli tak jest, w dostaniu się do obiektu konsularnego.

Poseł Małgorzata Marcinkiewicz (RP):

Jeszcze tylko króciutko. Pracowałam ze Wschodem od 1994 roku, więc wiem, o czym mówię. W jaki sposób to robiłam? Wysyłałam z mojej firmy faks do konsulatu białoruskiego, przyjeżdżałam, wystarczyło tylko nacisnąć przycisk, powiedziałam nazwisko i od razu zostałam wpuszczona. Czy nie można tak zrobić?

Kandydat na konsula Leszek Brenda:

Pani poseł, nie ukrywam, że też w ten sposób to sobie wyobrażam, oczywiście, z tym zastrzeżeniem, żeby uniknąć przypadków wykorzystywania takich sytuacji przez osoby, które nie zasługują na takie traktowanie. Dziękuję bardzo.

Poseł Małgorzata Marcinkiewicz (RP):

Ja jeszcze panu podpowiem. Myślę, że można by było wprowadzić rejestrację firm ukraińskich, które współpracują z Polską.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Dziękuję. Pan poseł Dziedziczak i jeszcze pan poseł Kwiatkowski. Proszę po kolei zadać pytania, bo musimy już kończyć.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Ja mam kilka pytań. Pierwsze pytanie jest związane z pana prezentacją. Cieszę się, że pan wspomniał o nadchodzącej rocznicy zbrodni wołyńskiej. Mam pytanie: jakie państwo macie plany upamiętnienia tego swoistego holocaustu na polskim narodzie? To będzie bardzo ważne wydarzenie na Ukrainie i bardzo ważne wydarzenie w relacjach polsko-ukraińskich, więc czy byłby pan uprzejmy przybliżyć w kilku zdaniach chociażby plany, przynajmniej najbardziej ważne punkty tego planu.

Drugie pytanie to pytanie o współpracę z Kościołem katolickim. Pan był uprzejmy o tym wspomnieć. Chodzi mi zwłaszcza o liturgię w języku polskim. Wiem, że w wielu parafiach na Ukrainie, w ogóle na Wschodzie, są msze święte po polsku, ale niekiedy w bardzo niedogodnych dla Polaków godzinach. Są np. trzy msze – jedna o 7.00 rano dla Polaków, a dwie pozostałe o 11.00 i o 18.00 po ukraińsku. Czy pan konsul będzie zwracał uwagę nie tylko na ilość, ale również na godziny. Zachęcam do tego, to jakby życzliwa uwaga.

Trzecie zagadnienie. Pewnie z racji dość ograniczonego czasu pan konsul o tym nie wspomniał, ale tutaj w imieniu całej Komisji chciałbym z całego serca zaapelować o dostrzeżenie i o dobrą współpracę z ruchem harcerskim, który jest na terenie pana okręgu konsularnego, czy na terenie pana przyszłego okręgu konsularnego. Ruch harcerski to nie jest jedna z wielu organizacji i nie jest to jakaś organizacja folklorystyczna, tylko głęboka organizacja formacyjna przyszłych liderów organizacji polskich na Wscho-

dzie, na Ukrainie i przy dobrym, mądrym wykorzystaniu harcerstwa można mieć dla sprawy polskiej wiele pożytku z tego ruchu. Jeszcze raz wspomnę, że jest to głęboka szkoła profesjonalnego działania i ideowości. Z ruchu harcerskiego w wielu miejscach na Wschodzie, ale w ogóle na całym świecie i również u nas w kraju, wywodzi się wielu liderów bardzo skutecznych w działaniu, a jednocześnie głęboko ideowych. W imieniu całej Komisji bardzo bym prosił o dobrą współpracę i o dostrzeżenie ruchu harcerskiego. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pytanie ma pan poseł Kwiatkowski.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Ja mam dwa pytania. Pierwsze pytanie – chciałbym się dowiedzieć, jaki był zakres pana obowiązków, gdy pracował pan w ambasadzie polskiej w New Delhi? Czym pan się tam zajmował?

Drugie pytanie jest do pana ministra. Z informacji, które dostaliśmy, z noty biograficznej nie wynika bezpośrednio doświadczenie kandydata w pracy na Wschodzie, jakieś wątki związane z tymi działaniami, które pan jako konsul ma podejmować na Ukrainie. Chciałem się dowiedzieć, czy jest coś, o czym nie wiemy i dlaczego jest taka a nie inna decyzja pana ministra i czym jest ona spowodowana? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę o odpowiedź.

Kandydat na konsula Leszek Brenda:

Odpowiadam na pytania pana posła Dziedziczaka. Szanowny panie pośle, jeśli chodzi o plany upamiętnienia rocznicy tragedii wołyńskiej i rolę placówki w tych uroczystościach, to nie chciałbym w tej chwili rozszerzać tematu, który jest w trakcie precyzowania się. Scenariusz tej uroczystości czy tych uroczystości, tych obchodów jest w trakcie kształtowania się. Trudno mi w tej chwili jednoznacznie powiedzieć, jaką rolę w tym scenariuszu będą mieli partnerzy współdziałający przy organizacji tej uroczystości. To jest grono partnerów polskich. To jest nie tylko MSZ, nie tylko ambasada polska w Kijowie, ale również nasi partnerzy tutaj w kraju – Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i wiele innych instytucji, MKiDN. Stąd po prostu nie chcę tutaj rysować jakiegoś scenariusza, natomiast uważałem, że to jest tak istotne, że po prostu nie mieszcząc się w ramach wszystkich wcześniejszych informacji, celów i zadań chciałem to zaakcentować deklarując w ten sposób, że w ramach tych obchodów placówka każdą nakreśloną dla niej rolę będzie starała się jak najlepiej wykonać.

Jeśli chodzi o Kościół, to wspomniałem, że bardzo ważny jest tutaj kontakt z najwyższym hierarchą diecezji łuckiej. Myślę, że tutaj jest droga do tego, żeby spróbować zmienić ten stan rzeczy. W ramach przygotowań też się zetknąłem z tym problemem, o którym wspomniał pan poseł. Uważam, że jest to problem, którego nie można zostawić, który trzeba podjąć.

Jeśli chodzi o ruch harcerski, to dziękuję bardzo za tę uwagę. Przyjmuję to do programu pracy konsulatu. Rzeczywiście, okręgi są dosyć mocno harcersko postawione. Są drużyny zarówno żeńskie, jak i męskie. Myślę, że ruch harcerski można znakomicie wykorzystać do spotkań młodzieży nie tylko miejscowej z polskimi harcerzami, ale również polskiej młodzieży w tych miejscach upamiętniających naszą historię. Chodzi o poznawanie historii, o to, co zresztą zostało zaakcentowane w programie rządowym współpracy z Polonią i Polakami.

Odpowiadam panu posłowi Kwiatkowskiemu. Szanowny panie pośle…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam, czy pan poseł chciał dać jakieś uzupełnienie?

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Jeżeli można, to niezależnie od naszej decyzji, od wyboru pana na funkcję konsula generalnego, chciałbym się zwrócić do prezydium Komisji – może byłoby dobrym pomysłem zwołanie posiedzenia dotyczącego obchodów okrągłej rocznicy ludobójstwa wołyńskiego.

Myślę, że to byłoby bardzo interesujące posiedzenie. Może właśnie warto byłoby wtedy zaprosić przedstawicieli MSZ, MKiDN, ROPWiM. Myślę, że byłoby to bardzo wskazane posiedzenie przed tą okrągłą rocznicą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. To jest jakby nasza decyzja, pan konsul nie musi w tym uczestniczyć. Bardzo proszę o kontynuowanie.

Kandydat na konsula Leszek Brenda:

Odpowiadam panu posłowi Kwiatkowskiemu. Szanowny panie pośle, w New Delhi zajmowałem się prowadzeniem spraw administracji i finansów placówki. Byłem kierownikiem dosyć dużego działu administracyjno-finansowego, a jest to duża placówka, duże obiekty.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Odpowiadając na pytanie o wybór kandydata do konsulatu w Łucku powiem, że podstawowym kryterium było wytypowanie osoby bardzo sprawnej organizacyjnie, umiejętnie kierującej zespołem i posiadającej doświadczenie w sprawach finansowych, dlatego że – co zresztą wynikało też z poprzednich pytań – duży ruch wizowy, Karta Polaka, mały ruch graniczny to są problemy, które wymagają dużego zaangażowania pracowników konsulatu. W związku z tym wymagane jest dobre doświadczenie administracyjno-finansowe.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja jeszcze wrócę do pytania dotyczącego pana przynależności do PZPR. Do którego roku był pan członkiem partii i czy pełnił pan jakieś funkcje?

Kandydat na konsula Leszek Brenda:

Członkiem PZPR byłem do roku 1989, nie pełniłem żadnych funkcji.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania? Jeśli nie ma, to zamykam tę część dyskusji.

Przechodzimy do części zamkniętej. Wszystkich gości muszę przeprosić na chwilę. Poza posłami, zostają tylko przedstawiciele MSZ, pan minister i pracownicy Kancelarii Sejmu. Przepraszam, ale taka jest procedura.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę państwa, w tej sytuacji zakończyliśmy ten punkt. Dziękujemy panu ministrowi, kandydatowi na konsula.

Panie ministrze, teraz zgodnie z programem chcieliśmy się zapoznać z sytuacją w ZPB. Pan prezes jeszcze nie dojechał. Ponoć jest gdzieś na wysokości Dworca Wileńskiego, ale może być za pół godziny, 40 minut. Wiem, że Sejm trwa. Broń Boże, ja nie chcę tutaj nikogo zmuszać. Powinniśmy to w jakiś sposób załatwić. Nie chcę też blokować czasu panu ministrowi, więc albo teraz poprosilibyśmy przewodniczącą Rady o przedstawienie nam sytuacji…

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Mamy cztery punkty pod rząd.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Wiem, panie pośle. Rozumiemy trudność sytuacji. Nie przewidywaliśmy, że pan Jaśkiewicz zostanie zatrzymany na granicy. My i tak nie będziemy podejmowali żadnych decyzji. Jest odpowiedź z ministerstwa na nasz dezyderat. Ja tylko przypomnę, że w tej odpowiedzi jest informacja, że MSZ udziela i nadal będzie udzielać wszechstronnego poparcia ZPB, kierowanemu od dnia 18 listopada przez prezesa Mieczysława Jaśkiewicza, i urzędy konsularne zwracają szczególną uwagę na prośbę o przyspieszenie wydawania wiz, w tym zwłaszcza dla posiadaczy Karty Polaka. Rozumiem, że jako Komisja przyjmujemy odpowiedź ministerstwa na nasz dezyderat, bo są tutaj zawarte wszystkie nasze postulaty i nie ma żadnych kontrowersji jeśli chodzi o ten materiał, chyba że ktoś

ma jakieś kontrowersje. Jeśli nie ma, to w takim razie przyjmujemy jednogłośnie odpowiedź na ten dezyderat.

Teraz proponowałbym, by pani przewodnicząca przedstawiła nam sytuację w ZPB. Potrwa to może jeszcze 20 minut i zakończylibyśmy posiedzenie Komisji. Ja się spotkam i ewentualnie inni zainteresowani tym posłowie z panem prezesem, który dojedzie pewnie za godzinę. Możemy tak się umówić? Tak. Bardzo proszę panią przewodniczącą o zabranie głosu.

Prezes Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi Alina Mickiewicz:

Dzień dobry wszystkim. Chciałabym powiedzieć, że zjazd, który odbył się 18 listopada, odbył się bardzo dobrze. Nie było żadnych represji władz wobec członków, delegatów na zjazd. Frekwencja wyniosła 94%. Bardzo cieszymy się z tego powodu.

Myślę, że państwo wiedzą, że Zajazd odbył się bardzo demokratycznie, co na Białorusi zdarza się bardzo rzadko. Nadal ZPB pracuje z nowym panem prezesem, nowym zarządem. Bardzo cieszymy się, że w Radzie nadal jest pan Andrzej Poczobut, pani Anżelika Orechwo, pani Andżelika Borys.

W zjeździ uczestniczyło bardzo dużo osób z nowych oddziałów. ZPB nadal będzie wspierał te nowe oddziały i będzie też zakładał nowe oddziały.

Teraz priorytetową sprawą jest u nas nauczanie języka polskiego ze względu na to, że władze białoruskie jednak starają się w maksymalny sposób zmniejszyć nauczanie języka polskiego, o czym świadczy sytuacja ze szkołą polską w Grodnie. Myślimy o zakładaniu punktów nauczania języka polskiego przy nowych oddziałach, które powstały, przy parafiach, w których też są nowe oddziały. Jak pokazuje Grodno i Brześć, zostały utworzone firmy komercyjne i myślimy o utworzeniu przy tych firmach jakichś oddziałów, żeby tam też było nauczanie języka polskiego.

Ważnym kierunkiem, priorytetowym, rozwoju ZPB jest kierunek kultura przez spotkania zespołów, wyjazdy chórów związkowych, przez szerzenie kultury polskiej na terenie Białorusi.

Myślę, że tak na dzisiejszy dzień wygląda sprawa ZPB.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani przewodnicząca, sądzę, że nas szczególnie interesuje to, czy coś się zmieniło po zmianie władz. Czy są jakieś zagrożenia z tym związane, czy w samym Związku nie dochodzi do jakiegoś podziału, bo to byłoby najgorsze, co by nas mogło spotkać? To pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Jaki jest stosunek władz białoruskich do nowego zarządu ZPB?

Prezes Rady Naczelnej ZPB Alina Mickiewicz:

Na dzisiejszy dzień nie ma żadnych sygnałów, że nowe władze są bardziej represjonowane, a w samym Związku nic się nie zmieniło. Nadal Związek pracuje, przygotowuje się do świąt Bożego Narodzenia. Związek nadal pracuje.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo – czy są jakieś pytania do pani przewodniczącej? Widzę, że posłowie są już trochę zmęczeni.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Trzeba by zapytać o to, jakie macie potrzeby? W jaki sposób pani jako nowej osobie możemy pomóc? Czy potrzebuje pani jakiejś dodatkowej wiedzy, czy o tym będziecie rozmawiać z panem prezesem, który przyjedzie? Po to tutaj jesteśmy z wami. Ja w ogóle przepraszam za sytuację. Ta sytuacja wynika z pewnego porządku pracy Sejmu, więc proszę, byście się nie gniewali. Proszę swobodnie zgłaszać wszystkie potrzeby. Pani jest na nowym stanowisku, prawda? Proszę spokojnie korzystać z tych wszystkich możliwości, które nam daje Sejm.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani przewodnicząca, kilka tygodni temu mieliśmy posiedzenie Komisji poświęcone tylko i wyłącznie działalności ZPB. Oczywiście, mniej więcej wiemy, jakie są plany, jaka jest sytuacja ZPB, natomiast doszło do zmiany władz i chcielibyśmy zapoznać się z nowymi

planami, chyba że kontynuujecie to, co do tej pory było przyjęte. Rozumiem, że po prostu jest przyjęta linia kontynuowania tej polityki, która była realizowana do tej pory, tak?

Prezes Rady Naczelnej ZPB Alina Mickiewicz:

Tak, zgadzam się, jest to kontynuowanie tej polityki. Jako Związek prosilibyśmy o wsparcie w kwestii mediów. W ciągu ostatnich kilku miesięcy mamy trudności z prasą na Białorusi. Na razie sami sobie radzimy, ale czekalibyśmy na dalszą współpracę z MSZ, taką, jaka była do tej pory. Mówię tutaj o „Głosie znad Niemna", o „Magazynie Polskim".

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie ministrze, właśnie były sygnały, że ostatnio coś jest nie tak z obecnością tych tytułów na Białorusi. Do mnie też to dotarło. Czy coś się zmieniło, czy to są jakieś nieporozumienia?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Nic nie wiem o żadnych nieporozumieniach. Te tytuły dostały dofinansowanie i powinny być u odbiorców. Jeżeli nie są, to w takim razie pytanie należy skierować do podmiotu, który w imieniu tych tytułów aplikował o wsparcie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo.

Członek Rady Fundacji „Wolność i Demokracja" Michał Dworczyk:

Dziękuję bardzo. Michał Dworczyk – „Wolność i Demokracja".

My jesteśmy organizacją, która dzięki dotacji MSZ przygotowuje i współzajmuje się kolportażem, bo de facto sam kolportaż jest złożony na barki ZPB. Rzeczywiście, była taka sytuacja, w której był pewien przestój. My tę sprawę omawialiśmy w MSZ dzięki uprzejmości pana ministra i dyrekcji Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą. W tej chwili udało się znaleźć rozwiązanie, dzięki któremu ta prasa jest…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam bardzo, zamykam ten punkt. O tym możemy porozmawiać na posiedzeniu zamkniętym, dobrze?

Czy są jeszcze jakieś sprawy? Pani przewodnicząca?

Prezes Rady Naczelnej ZPB Alina Mickiewicz:

Myślę, że nie mam. MSZ przyjęło tylko określone priorytety i kultura tak do końca nie jest priorytetem, a np. przez wyjazd chórów w teren to jednak jest szerzenie kultury polskiej. Jak można szerzyć kulturę i promować Polskę bez priorytetu kulturowego?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Kultura jest zawarta…

Prezes Rady Naczelnej ZPB Alina Mickiewicz:

Tak, ale nie jest priorytetem.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Jest jednym z priorytetów – kultura i dziedzictwo narodowe. Jest taka dosyć duża debata, zresztą nie tylko u nas, co to jest patrymonium. Były ministerstwa kultury, teraz najczęściej są to ministerstwa kultury i dziedzictwa. Jest to jeden z podstawowych priorytetów, podobnie jak edukacja, które realizujemy w głównej mierze w odniesieniu do Polaków na Białorusi.

Prezes Rady Naczelnej ZPB Alina Mickiewicz:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeżeli nie ma innych pytań, to zamykam posiedzenie. Pewnie dzisiaj jeszcze się spotkam z panią przewodniczącą i prezesem ZPB. Czy macie kontakt z panem Jaśkiewiczem? Wiadomo, gdzie jest, za ile będzie?

Członek Rady Fundacji „Wolność i Demokracja" Michał Dworczyk:

Powinien być w ciągu kwadransa, dzwonił z mostu Siekierkowskiego.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

To już muszę zamknąć posiedzenie, bo nie mam prawa przetrzymywać państwa tak długo. Jeszcze w sprawach bieżących.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

W sprawach różnych chciałabym przekazać zaproszenie na Dni Wileńskie organizowane przez „Wspólnotę Polską". Jutro jest otwarcie o 16.15. myślę, że państwo pewnie sami przekażecie zaproszenie dla wszystkich członków Komisji.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. „Wspólnota Polska" przysłała nam zaproszenie. Pozwolę sobie przeczytać: „W imieniu Stowarzyszenia mam przyjemność zaprosić pana posła" – rozumiem, że tu chodzi też o innych posłów – „do wzięcia udziału w uroczystym otwarciu Dni Wilna w Warszawie, które odbędzie się w siedzibie Stowarzyszenia 7 grudnia o godzinie 16.15". Jeszcze są jakieś sprawy? Pan poseł Dziedziczak i kończymy posiedzenie.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Chciałbym też przekazać zaproszenie wszystkim członkom Komisji na konferencję dotyczącą repatriacji. Też dostaliśmy takie zaproszenia do skrzynek. Start jest 12 grudnia o godzinie 11.00. Wspólnie z panią przewodniczącą Fabisiak zachęcam członków Komisji i podkomisji do wzięcia udziału w tej ważnej konferencji, zapowiadającej się bardzo ciekawie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo, zamykam posiedzenie Komisji.